

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przy tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcji, komunikaty—70 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nie opuszczać rąk, nie poddawać się goryczy! Na marginesie listu Marszałka do Legjonistów.

Ostatnia enuncjacja Marszałka Piłsudskiego w formie listu wystosowanego do Zjazdu Legjonistów, wywołała zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród uczestników Zjazdu niedzielnego, nie tylko wśród szeregów dawnych i dzisiejszych jego towarzyszy broni i pracy. Dowodem są chociażby artykuły prasy obozu narodowo-demokratycznego, poświęcone tej enuncjacji.

Charakteryzowała je — według określenia Marszałka — że kończyły swój żywot refrenem, mówiącym „wiek męski—wiek kłeski”... „Dowiedliśmy czytamy w liście — że nie zawsze słowo „męski” rymuje się ze słowem „kłeski”.

Człowiek i obozy polityczne ujawniają swe wartości, skalę swej duszy, porównu w czasie działania, co i w krytyce cudzej pracy. A jeśli tak, to sposób krytycznego prześwietlenia listu Marszałka przez wspomnianą wyżej prasę świadczy, że mierną jest miara autorów tej krytyki. Podeszli oni bowiem do przedmiotu od strony czysto osobistej. Czemuż się to dzieje, pytają zdumieni — że człowiek, który jak „żaden mąż w naszych dziejach” jest przedmiotem hołdów, odnosi się krytycznie do przeżywanego epoki, piętnuje jej grzechy?

Marszałek wskazuje ciernistą drogę tego „dowodzenia”, lecz zarazem stwierdza, że przecież nie pozostała bez owoców związana z tem pracą. „Dałem z siebie dużo najlepszej pracy, zrobiłem wiele w najcięższym wy sisku, straciłem masę swego zdrowia — i nie sądzę, aby ta moja praca poszła na marne”. Oto pochwała pracy, jakgdym wskazywał konieczności wkładania najlepszego wysiłku w kształtowanie losów swego narodu, swego państwa.

Takie ujęcie wewnętrznej treści duchowej Marszałka, rodzaju jego indywidualności i postawy wobec świata, a zwłaszcza Polski, — jest głęboko błędne. Wypływa ono — być może nieświadomie — z natur małych, merkantylnych i przekupnych. Dla czegoż bowiem — zdają się one pytać — Piłsudski nie oddaje się złudzeniom, odbierając tak liczne i tak gorące hołdy? Czemuż nie przesłaniają mu one rzeczywistości i nie spędzają troski z czoła? Dłaczegoż — słowem — nie daje się on przekupić lud poprostu zadusząc kwiatami uznania, miłości i oddania? Czegoż on jeszcze chce?

Ten ustęp listu znajduje niejako rozwinięcie w przemówieniu zjazdowym gen. Rydz Śmigłego, a mianowicie tam, gdzie stwierdza on w słowach krótkich i tak pełnych treści, że „warunki dzisiejsze mogą wywołać w duszy szlachetnej ambicje wielkiego wysiłku”.

Po przewrocie majowym ofiaro wywano mu dyktaturę, oddawano prezydenturę. Czegoż on jeszcze chce? — pytano bezradnie w kuluarach sejmowych, w kawiarniach i na szpal tach prasy, kiedy prezentów tych nie przyjął. Jakgdym nie dopowiadano: takie dobre posady i jeszcze mu ma ło?... więc czegoż on jeszcze chce?

Jako gorąca patriotka, oddana całym sercem idei niepodległości, brała również ze swym małżonkiem żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej i dom ich zarówno w czasie po bytu w Londynie, jak i następnie w Fry burgu był jednym z ognisk tego ruchu i nie małą odegrał w nim rolę.

Walka z tym garbem psychiki partyjno-politycznej elity polskiej — oto zadanie, które wziął na siebie Marszałek. Dlatego nie może być miedzy nią i nim porozumienia, — po kąd kalectwo nie minie. Dlatego co uporzeczywsze garbusy nigdy go nie zro zumieją. Umrą nie rozumiejąc — biedni, nieszczęśliwi i żłośliwi, pozba wieni tej najpiękniejszej radości, jaką daje zdolność odczuwania i podziwiania piękna wielkiej duszy wielkiego człowieka, heroicznego nastroju natchnionego przezeń zbiorowości.

Z chwila przeniesienia się państwa Mościckich do Lwowa otworzył się przed pa nią Marszałek rozległe pola pracy. Wzięła ona z całym zapalem gorący udział w życiu społecznym i dzięki doświadczeniu, jakie zdobyła zagranicą i wybitnej umiejęt ności organizacyjnej, odegrała wielką rolę w życiu rozmaitych organizacji i stowarzysze niach obozu demokratycznego i humanitarnych. Działalność pani Mościckiej na tem polu jednala jej w szerokich kołach uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie jej w skład Rady miasta Lwowa.

O tych biednych, garbatych ludziach i roli wśród nich ludzi zdrowych, pełnych, szukających szczęścia osobistego w służbie ideałom i zdolnych do poświęceń dla realizowania ich — mówi list Marszałka. Jest on — w ujęciu ogólnikowym — przestroga przed biernością i pesymizmem. Za razem raz jeszcze uświadamia on legjonistom, że droga ich pracy, ich za dań bynajmniej nie jest skończona, również że nie jest ona łatwa.

Wielkość! — jak bardzo potrzebna dzisiaj jesteś Polsce.

Dokonałmy przełomu w biegu żywota poprzedzających nas pokoleń.

Zgon małżonki P. Prezydenta Rzplitej ś. p. Michaliny Mościckiej.

Warszawa, 18-VIII 32 r. Dziś o godzinie 12-iej w południe zmarła w Spale małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

PANI PREZYDENTOWA MOŚCICKA urodziła się w roku 1872 w ziemi Płockiej. Do szkół uczęszczała w Płocku i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskała patent nauczycielski, zamierzając po święcie się temu zawodowi.

Szczególne zasługi położyła pani Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej i społecznej. Zapamięta wdzięcznie jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, którą była przez długi czas przewodniczącą. Poświadczenie od chwili wybuchu wojny światowej swej siły i energię sprawiła Legjonom, pracując z zapalem i oddaniem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia, czuła się dumna, że od dała w służbę idei niepodległościowej nie tylko pracę i trud osobisty, lecz także to, co miała najdroższego — dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pośpieszyli pod sztandar legjonowy.

Jako 20 letnia panna zaślubiła w roku 1892 absolwenta politechniki ryskiej Iłga cego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim zagranicę, na wspólną tułaczkę, do której zmuszały Jej małżonka przesładowania polityczne władz rosyjskich za jego udział w ruchu niepodległościowym. W czasie tej przymusowej 20 letniej tułaczki, — tułaczki najpierw w Londynie, potem we Fryburgu w Szwajcarii, — tułaczki wypełnionej zwłaszcza w pierwszych latach ciężką walką o byt, pani Mościcka, idealna żona, kochająca, troskliwa matka stworzyła ukochanemu mężowi swe mu na obcej ziemi, wśród obcych ludzi, pełne ciepła i serdeczności ognisko rodzinne, którego atmosfera dawała mu podniecie i siły dla jego prac naukowych. Profesor Mościcki miał w swej małżonce pełną wy czucia i zrozumienia powierniczkę w swych głębszych pomysłach i projektach wynalazczych.

Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej ś. p. pani Prezydentowej Mościckiej stanowi również jej udział w pamięt nym okresie obrony Lwowa w roku 1918—1919. Córka jej Helena była jedną z pierwszych ochotniczek w ochotniczej Legji ko biecej. Pani Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających ob cnie na terenie Lwowa, a jej niestrudzona działalność zaznaczyła się szczególnie gło soko w Komitecie Obywatelskim Polek, którego była wiceprzewodniczącą obok nie zapomnianej ś. p. Marii Dulebianki jako przewodniczącej Komitetu.

Jako gorąca patriotka, oddana całym sercem idei niepodległości, brała również ze swym małżonkiem żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej i dom ich zarówno w czasie po bytu w Londynie, jak i następnie w Fry burgu był jednym z ognisk tego ruchu i nie małą odegrał w nim rolę.

Wiele wreszcie miał do zawiąznięcia ś. p. Prezydentowej Mościckiej bliski jej ideologicznie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Z chwila przeniesienia się państwa Mościckich do Lwowa otworzył się przed pa nią Marszałek rozległe pola pracy. Wzięła ona z całym zapalem gorący udział w życiu społecznym i dzięki doświadczeniu, jakie zdobyła zagranicą i wybitnej umiejęt ności organizacyjnej, odegrała wielką rolę w życiu rozmaitych organizacji i stowarzysze niach obozu demokratycznego i humanitarnych. Działalność pani Mościckiej na tem polu jednala jej w szerokich kołach uznanie, sympatję i popularność, których wyrazem było powołanie jej w skład Rady miasta Lwowa.

Wiele wreszcie miał do zawiąznięcia ś. p. Prezydentowej Mościckiej bliski jej ideologicznie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wielkie zasługi położyła pani Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej i społecznej. Zapamięta wdzięcznie jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, którą była przez długi czas przewodniczącą. Poświadczenie od chwili wybuchu wojny światowej swej siły i energię sprawiła Legjonom, pracując z zapalem i oddaniem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia, czuła się dumna, że od dała w służbę idei niepodległościowej nie tylko pracę i trud osobisty, lecz także to, co miała najdroższego — dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pośpieszyli pod sztandar legjonowy.

Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej ś. p. pani Prezydentowej Mościckiej stanowi również jej udział w pamięt nym okresie obrony Lwowa w roku 1918—1919. Córka jej Helena była jedną z pierwszych ochotniczek w ochotniczej Legji ko biecej. Pani Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających ob cnie na terenie Lwowa, a jej niestrudzona działalność zaznaczyła się szczególnie gło soko w Komitecie Obywatelskim Polek, którego była wiceprzewodniczącą obok nie zapomnianej ś. p. Marii Dulebianki jako przewodniczącej Komitetu.

Wiele wreszcie miał do zawiąznięcia ś. p. Prezydentowej Mościckiej bliski jej ideologicznie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wiele wreszcie miał do zawiąznięcia ś. p. Prezydentowej Mościckiej bliski jej ideologicznie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

WARSZAWA, 18. VIII. (Pat). Ciało śp. małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej zostanie przewiezione jeszcze dzisiaj do Warszawy. Trum na ustawiona zostanie w jednej z sal na Zamku. W piątek o godz. 10 rano przez cały dzień otwarte będą drzwi do tej sali dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd zmarłej. W sobotę o g. 10 rano odbędzie się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się ekspozycja do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

Posiedzenie Reichstagu zwołano na 30 b.m.

BERLIN, 18. 8. (Pat). Prezydent Reichstagu po odbytej dziś z kancelarzem von Papenem konferencji zwołał posiedzenie parlamentu Rzeszy na dzień 30 b. m. na godzinie 15-14.

Obled.

BERLIN, 18. VIII. (Pat). Frakcja niemiecko narodowa zgłosiła w Sejmie pruskim wniosek, domagający się wprowadzenia w szkołach wykładów o zgubnych skutkach traktatów pokojowych.

Von Papen zdecydowany jest wystąpić otwarcie do walki.

BERLIN, 18. VIII. (Pat). Zwołanie parlamentu Rzeszy na dzień 30 b. m. uważają koła polityczne za dowód, że kanclerz von Papen zdecydowany jest wystąpić otwarcie do walki i że nie cofnie się on przed wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji w razie gdyby parlament odrzucił dekrety rządu we. O ile przewodnictwo obrad obejmie z tytułu starszeństwa Klara Zetkin, posłanka komunistyczna, trzeba się będzie liczyć z możliwością poważnych incydentów.

Groźba konfliktu między rządem, a prezesem Banku Rzeszy.

BERLIN, 18. VIII. (Pat). Pomiędzy kanclerzem von Papenem, prezesem Banku Rzeszy Lutherem, ministrami finansów oraz gospodarki toczą się rokowania w sprawie uzyskania kredytów do walki z bezrobociem. Wedle informacji prasy, program rządowy przewiduje obok dotychczasowej kwoty w sumie 335 milionów mk. dalsze wyasygnowanie 500 milj. co napotyka chwilowo na opór ze strony Banku Rzeszy i grozi wybuchem otwartego konfliktu między rządem a prezesem Banku Rzeszy Lutherem.

Konferencja dla odbudowy Europy Centralnej i Wschodniej odbędzie się we Włoszech.

PARYŻ, 18. 8. (Pat). „Le Matin” donosi, że konferencja dla odbudowy Europy Centralnej i Wschodniej, przewidziana przez konferencję lozańską, odbędzie się we Włoszech, w miejscowości Stresie, w dniu 5 września r.

Mandżurja żąda wycofania wojsk sowieckich z okolic Mandżuli.

PARYŻ, 18. VIII. (Pat). Donoszą z Tokio: Mandżurski minister spraw zagranicznych zaprotestował wczoraj u rządu sowieckiego przeciwko budowie koszar i przeciwko koncentracji oddziałów wojskowych w pobliżu Mandżuli na terenie państwa mandżurskiego. Minister żądał bezwzględnie wycofania oddziałów sowieckich i przerwania budowy koszar.

Nowy lot transatlantycki.

LONDYN, 18. VIII. (Pat). O godz. 11 m. 35 lotnik angielski Mollison wystartował do lotu transatlantyckiego. Odlot nastąpił z lotniska pod Dublinem. Mollison ma zamiar lądować w Harbour Grace (Nowa Fundlandja) celem odnowienia zapasu benzyny, po czym wyruszy w dalszą drogę do Nowego Yorku, skąd powróci do Harbour Grace, odnowi zapas benzyny i jak tylko warunki atmosferyczne pozwolą podejmie powrotny lot ponad Atlantyk do Croydon.

Chiny protestują.

PARYŻ, 18. 8. (Pat). Chiński minister spraw zagranicznych Lo-Wen Kan złożył wczoraj publiczną deklarację, w której energicznie protestuje przeciwko nominacji gen. Muto na japońskiego ambasadora przy rządzie mandżurskim ze specjalnymi pełnomocnictwami. Nominacja ta stanowi

Niebywałe upały we Francji i Anglii.

PARYŻ, 18. 8. (Pat). Temperatura w Paryżu osiągnęła nieotworzoną w tym roku wysokość 33 stopni. W całej Francji panują upały, dochodzące w Tulonie do 30, w Marsylii do 36, w Nimes 38. Jedynie na wybrzeżach Normandji i w Bretanii notują 25 st. LONDYN, 18. 8. (Pat). Anglię ogarnęła fala upałów. Dziś w południe notowano w cieniu 90 st. Farenheita, t. j. przeszło 32 st. Celsjusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 18. 8. (Pat). Dewizy. Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90. Paryż 35 — 35,09 34,91. Szwajcaryja 173,95 — 174,38 — 173,52. Tendencja niejednorodna. Akcje. Bank Polski 71. — Tendencja słaba.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Marszałek Piłsudski o stosunku wojny do sprawy polskiej.

Przedrukujemy za „Czasem“ krakowskim niezmiernie ciekawy ujęcie z wywiadu, udzielonego przez Pa na Marszałka w r. 1924 plk. Laudąnskiemu dla biura historycznego, a o ogłoszonego przed paru dniami w „Gazecie Polskiej“:

„Mój pogląd na stosunek wojny do sprawy Polski był następujący:

Twierdziłem z samego początku, wbrew wszystkim, że wojna potrwa znacznie dłużej niż ogólnie przypuszczamy. Wskutek tego oby dwie strony, zwycięzca i zwyciężony, będą na dal wyczerpane i osłabione. Ten stan daje możliwość być w końcu silnym tym, którzy będą słabymi w początku, będą mieli dosyć siły moralnej i materialnej, by przetrwać. Wte dy przedstawi się możliwość wypłynięcia na losy Polski, o ile te siły posiadać będziemy. Nie robiliśmy żadnych przypuszczeń czy ci, czy tamci zwyciężą. Byłem przekonany, że jedni i drudzy osłabną, a my na tem skorzystamy możemy.

Drugim punktem mego zapatrywania było, że tak wielka wojna nie może się skończyć inaczej, jak wprowadzeniem pewnego przewartościowania psychicznego o obu stron. Żelazne prawa społeczno-religijne, istniejące co poprzednio, muszą ulec zmianie, wobec czego gdyby nawet Polska nie uzyskała niepodległości, to zwycięzca zmuszony będzie dać jej lepsze warunki istnienia. Lecz wynikiem nieodzownym będzie, by Polska stała się „wartością gry“ w ostatniej chwili. Dlatego przeciwny byłem zawieraniu umów z jedną, lub z inną stroną. Wypadki dziejowe mogły bowiem przejść nad nimi do porządku dziennego.

Na tej zasadzie we współpracy mojej z N. K. N-em wywoziłem zjawy, że gra nasza musi być grą na plus, a nie na minus, że trzeba nasze żądania sformułować jak najwyżej.

Główną obawą moją było, że pokój może być zawarty kosztem Polski. Nie miałem za to pretensji do walczących państw, bo przecież musieli dbać o własną skórę. Nie o Polskę im oczywiście chodziło. Jedynym krajem, który przystępując do wojny otwarcie się za nami wypowiedział, była Ameryka w słynnej wilsonowskiej deklaracji z 14 punktów“.

Z przyrzeczenia...

Prof. Rymar na łamach czolowego organu endecji „Gazeta Warsz.“ zajmując się dekretem rządu o ulgach kredytowych dla rolnictwa. Nie trzeba chyba wyjaśniać stanowiska autora. Wszak dekret pochodzi od „sanacji“ więc „podcina podstawy kredytu“, „podrywa zaufanie wierzycieli“ i t. d. i t. d. słowem całkiem zabija rolnictwo.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy odpowiedź na ten artykuł, udowadniająca, że inspirowano on był wyłączenie... zmysłem demagogii.

Kończona część artykułu brzmi: „Radzimy wszystkim rolnikom aby zada wali p. Rymarowi i towarzyszom na wyszki kłębki obronnych pytań: Czy dekret o „ulgach w sprawie uciążliwych należności“ był zdaniem endecji potrzebny, czy też nie? Czy zniska poborów urzędniczych była konieczna, czy nie? Czy interwencja Państwowych Zakładów Zbożowych była potrzebna, czy nie? Jesteśmy pewni, że na wszystkich wiecach wiejskich p. Rymar i „towarzysze“ na każde z tych pytań odpowiedzą „tak“. A w miarę na każde z tych samych pytań odpowiedzą „nie“.

Bo p. Rymar i towarzysze na dwóch stołkach siedzą już nietylko w wychowaniu, ale i z przyrzeczenia“.

Moskwa wobec wyborów niemieckich. Pod takim tytułem znajdujemy w „Gazecie Polskiej“ kolejną korespondencję Otmara z Moskwy:

„Komuniści niemieccy narobili swym moskiewskim protektorem nieładną kłopot. Przyrost głosów, a co za tem idzie i mandatów do Reichstagu, przyszył przez Moskwę zupełnie nieoczekiwany, uzyskany ponadto w warunkach połączonego teroru rządowo-ilekowskiego mimowoli postawił politykę Kremla na rozdrożu pomiędzy „sunieniem komunizmu“ a wyprawianiem tradycjami „świętego przymierza“ rosyjsko-niemieckiego, odrodzonego w zgłota „nieświętej“ reinkarnacji rapsalskiej.

„Z chwilą ogłoszenia dyktatury von Pajena, grożącej zagładą nietylko niemieckiej ekspozyturze III międzynarodówki, lecz wo-

góle interesom świata pracy — czolowe dzieło niki sowieckie powstrzymywały się od wszelkich komentarzy, tytułując dopeze berlińskie z cakiem niewrodzoną sobie skromnością „Sytuacja w Prusach“

Obecnie po wyborach 31 lipca, pra sa zmieniła nieco ton. Wyraźnie się mówi o rosnącym imperjalizmie nie mieckim, chociaż znowu w niektórych pismach ogólnie i dwuznacznie.

Autor kończy korespondencję na następująco:

„Tak czy inaczej, jedno pozostaje faktem: o ile Sowiety porzuciłyby na łup militarystycznej reakcji gasnącą falę niemieckiego komunizmu, — o tyle nie mogą tego uczynić z falą rosnącą. Muszą okazać jej mniej lub więcej aktywne poparcie, jeśli nie chcą stracić zaufania w oczach swych współwyznawców ideowych poza ZSRR, z których opinia, nawiasem mówiąc, liczą się w Moskwie może bardziej, aniżeli ze zdaniem własnych obywateli“.

Szkoly na wieś!

„H. K. C.“ zamieszcza smutny dokument. Sąd grodzki w Grodzisku rozważał następującą sprawę:

We wsi Dzięby dawno chodziły słuchy o tem, że są Żydzi, których można kupować jako niewolników na własność. Słyszał o tem również mieszkaniec tejże wsi Maciej Wojdala. Pewnego razu, gdy Wojdala przybył na jarmark do Grodziska, spotkał swego kuma, Józefa Dydeńskiego, któremu zwierzył się, że chciałby sobie kupić Żyda — niewolnika gdyż: parobek drogo go kosztuje i często go okrad. Usłyszawszy te słowa, Dydeński wyraził gotowość dostarczenia takiego niewolnika, mówiąc, iż ma dwóch takich niewolników, z których jeden zadawolony, lecz z powodu ciężkich czasów chętnie jednego z nich sprzeda. Ucieszony Wojdala zgodził się na prośbę zycie Dydeńskiego, który oddał się, ażeby przyprowadzić rzekomego niewolnika.

Po godzinie Dydeński zjawił się w towarzystwie rudego Żyda, którego przedstawił jako swego niewolnika na sprzedaż. Zaczęło się targować i w końcu Dydeński zgodził się odstąpić swego niewolnika Wojdala za 300 zł, na przeciąg 5 lat z tem zastrzeżeniem, że gdyby Wojdala zechciał za trzymać go na dożywocie, dopłaci drugie 3000 zł.

Zpisano formalny kontrakt, którym Dydeński wziął na siebie odpowiedzialność za to, że niewolnik Mendel Berelman będzie uczciwie pracował 16 godzin dziennie, będzie mało jadł i będzie we wszystkim posłuszny“.

Naturalnie, że „niewolnik“ kazał na siebie długo czekać. Sąd grodzki skazał i niewolnika i jego sprzedawcę na 3 dni aresztu.

Jakże smutny jest stan oświaty wsi polskiej! I to nie jakichś zakamarków „kresowych“ powiatu liskiego, gdzie staraliśmy się wytłumaczyć, zrozumieć fakt uwierzenia w możliwość wprowadzenia pańszczyzny. Tym razem rzecz się działa w woj. warszawskim, w centrum!

Nieco o kryzysie.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy korespondencję z Helu pióra K.(azimierza) L.(eczycykiego). M. in. czytamy:

„Chodzę po Helu z tem samym uczuciem, co przed paru dniami do Gdyni. Potem idę pieszo do Jastarni. Wszędzie tłumy kąpielowców i kąpielówek w eleganckich spodniowych pyjamach. Mimowoli przychodzi na myśl pytanie, gdzie jest ukryty t. zw. kryzys? Patrząc na te „Hele maszerujące“, ku morzu niewidzi się go w każdym razie? Tutaj życie w przeciągu niespełna 10 lat poszło naprzód takim galopem, że istotnie każde najmieszkie zwolnienie tempa może się wydawać kryzysem. A może jak się przejechać po prowincji, zdala od centrów stekajlogii — to może i cały kryzys w pewnych sferach okazać się tylko... przyrzeczeniem do ślękania“.

Oto trafna diagnoza jednego z czynników składowych tego stanu, który się powszechnie nazywa „kryzysem“. Niezmiernie ciekawe byłoby zbadanie jak dużą rolę czynnik ten odegrywa w całokształcie. To pewna, że o wiele większą, niż się na pierwszy rzut oka wydaje.

Ukończenie prac świątowej konferencji Żydów.

GENEWA. 18. 8. (Pat). Świątowa konferencja Żydów, obradująca od kilku dni, ukończyła swe prace. Przyjęty został manifest, skierowany do Żydów całego świata, przypominający prawa i obowiązki rasowe. Manifest podkreśla, że Żydzi przechodzą obecnie ciężki okres i protestuje przeciwko dążeniom do powrotu do rządzenia przy pomocy brutalnej siły.

Inauguracja nowej polskiej linii lotniczej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił swą obecnością uroczystość otwarcia komunikacji na nowej linii powietrznej P. L. L. „Lot“ do Wilna, Rygi i Tallina. Jest to przedłużenie otwartej w roku zeszłym linii Saloniaki — Warszawa. Linja ta jest obecnie najdłuższą w Europie, liczy bowiem 2.700 km. Na fotografii widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (x) w towarzystwie p. premiera Prystora (xx) słuchającego przemówienia ministra Komunikacji inż. Kuhna (1) Obecni byli również charges d'affaires Lotwy i Estonji oraz wybitni przedstawiciele wojskowości, dyplomacji, władz miejskich i t. d. Dyktatorowi P. L. L. „Lot“ Makowskiemu (2) wręczył p. Prezydent odrębne pismo dla prezidenta Lotwy i naczelnika państwa Estonji.

Uroczystości w Tallinie.

TALLIN. 18. 8. (Pat). W uroczystej inauguracji linii lotniczej Tallin—Warszawa na lotnisku w Tallinie wzięli udział naczelnik państwa, ministrowie spraw zagranicznych Pung, wojny Kerem i komunikacji Raudsepp oraz minister rolnictwa Kester, gen. Laidoner członkowie poselstwa Rzeczypospolitej z ministrem Libickim na czele, przedstawiciele wojska, prasy, władz miejskich i t. d.

Obecni byli także członkowie tutejszego korpusu dyplomatycznego. Przemówienia wygłosili minister komunikacji i min. Libicki. Naczelnik państwa przeciął wstęgę. O godzinie 10 m. 10 samolot odleciał w drogę powrotną do Rygi.

Odlatującym naczelnik państwa wręczył odrębny list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Rydze.

Ryga, 18. VIII. (Pat). O g. 11.40 na lotnisku w Spilwie zaczęli zbierać się zaproszeni goście. Gości przy mował minister M. Arciszewski.

O godzinie 12 przybył premier, minister komunikacji Kursits oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, korpusu dyplomatycznego i prasy.

Punktualnie o zapowiedzianej godzinie na horyzoncie ukazał się polski

jednopłatowiec pasażerski, który w kilka minut wylądował na lotnisku.

Lotnisko było udekorowane chorągiewkami i estońskimi, lotwiskimi i estońskimi, na dwóch zaś słupach, udekorowanych zielenią połączonych pomiędzy sobą wstęgami o barwach polskich i lotwiskich powiewały chorągiewki polskie i lotwiskie.

Mowę inauguracyjną wygłosił mi

nister Arciszewski, który w przemówieniu swem podkreślił, iż zaprzyjaźnione narody, polski i lotwiski dzięki otwarciu nowej linii komunikacyjnej jeszcze bardziej się zbliżyły.

Mówiąc o tem zbliżeniu mam na myśli — zaznaczył pan minister — testament polityczny największego męża stanu i wielkiego patrioty lotwiskiego ś. p. Zygryda Meierowicza, który wszelkimi siłami dążył do zbliżenia i ścisłej współpracy wszystkich państw położonych na brzegach bałtyku.

W odpowiedzi na przemówienie zabrał głos minister komunikacji Kurits, życząc jaknajlepszego rozwoju nowej linii komunikacyjnej.

W końcu przedstawiciel „Lotu“ p. Filipowicz w krótkich słowach podziękował rządowi lotwiskiemu za zaufanie, którem on obdarzył polskie towarzystwo „Lot“, udzielając mu koncepcji na otwarcie szlaku, łączącego północ z południem i poprosił o przecięcie wstęgi.

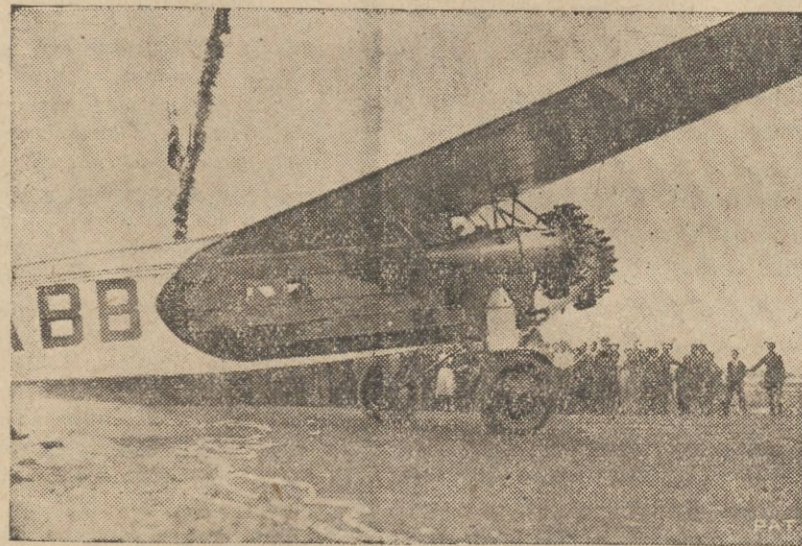
Przecięcia wstęgi dokonał premier ministrów Skujenies.

O godzinie 13 samolot pasażerski wystartował do Wilna. Zebrani goście byli podziwiani na lotnisku śniadaniem, wydanym przez dyrekcję „Lotu“.

Powrót samolotu

WARSZAWA, 18. VIII. (Pat). Dn. 18 sierpnia o godzinie 18 m. 10 powrócił do Warszawy samolot Polskich Linij Lotniczych „Lot“, który odbył pierwszą podróż na nowoutworzonej linii Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin.

W drogę!



Oto start pierwszego samolotu na nowej polskiej linii lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin. Piękny i wygodny trójmotorowiec polskiej konstrukcji przerywa wstęgę, wyruszając w podniebną podróż.

Professor Piccard w stratosferze.

DUEBENDORF, 18. VIII. (Pat). Dziś o godzinie 5.05 prof. Piccard wystartował do lotu w stratosferze. Na lotnisku zebrały się tłumy, które entuzjastycznie żegnały odlatującego balon.

Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom, że zabiera ze sobą 650 kg. balastu. Balon wzniesł się wolno w powietrze, kierując się ku wschodowi.

BERN, 18. VIII. (Pat). Balon Piccarda obserwowano o godzinie 8 nad St. Gallen.

APPENZELLI, 18. VIII. (Pat). Po godzinie 8 obserwowano tu balon Piccarda na wysokości około 11 tysięcy metrów ponad górami. Samolot unosił się szybko w górę.

BERN, 18. VIII. (Pat). Prof. Piccard nadstąpił drogą radiową wiadomości, pochodzącej z godziny 9 m. 35, że balon znajduje się na wysokości 14 —15 kilometrów nad ziemią i leci w kierunku Meranu. Obserwacje mają przebieg pomyślny.

16 i pół kilometrów w górę. BERN, 18. VIII. (Pat). O godzinie 12 w południe balon prof. Piccarda znajdował się nad jeziorem Garda na wysokości 16 i pół km. Prof. Piccard komunikował się drogą radiową, do noszącej, że obawia się, aby balon nie spadł na Adriatyk, dlatego też zamierza niedługo opuścić się na ziemię.

Katastrofa kolejowa.

KRAKÓW, 18. 8. (Pat). Wczoraj wieczorem pociąg osobowy, jadący z Tarnowa do Krynicy, najechał na stojący na stacji kolejowej Kamionka Wielka pociąg towarowy. Wskutek zderzenia 27 osób z podróży pasażerów pociągu osobowego odniosło kontuzje od spadających pakunków. Kontuzjowanych i okaleczonych opatrzyli na miejscu

lekarz kolejowy. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Według dotychczasowych informacji winę za katastrofę ponosi zwrotniczka, który nie przełożył na czas zwrotnicy oraz maszynista, który, widząc na torze pociąg towarowy, nie zahamował biegu pociągu.

Szczęśliwe wylądowanie.

MEDJOLAN, 18. VIII. (Pat). O g. 5 po południu balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię w pobliżu wsi de Senzano, nad jeziorem Garda.

8-KLASOWE HUMANISTYCZNO-KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM T. R. O. z pełnymi prawami gimnaz. państwowych (kat. A) Wilno, Piłsudskiego 13, telefon 8-98 Podania przyjmowane są do wszystkich klas. Egzamina wstępne rozpocznie się w końcu sierpnia. Uczniom zamiejscowym — znaczne ulgi. Wszelkich informacji udziela kancelaria

8 kl. Humanistyczne Koedukacyjne GIMNAZJUM E. DZIECIELSKIEJ Wilno, ul. Mickiewicza 22, telefon 16-73 Z PEŁNENI PRAWAMI GIMNAZJUM PAŃSTWOWYCH (Kat. A) przyjmuje uczniów-uczenie do wszystkich klas od 1 do 8-jej włącznie oraz do szkoły powszechnej przy gimnazjum. Kancelaria jest czynna codziennie od godz. 10 do 1-jej.

Gdyniński Zjazd Legionistów.

Summo i gwarno ruszył ogromny, około 30 wagonów liczący pociąg zjazdowy z Wilna. Prócz właściwych uczestników XI zjazdu — legionistów i powoiaków — wielka liczba wagonów była napełniona sympatykami i gośćmi: jechali strzelcy, organizacje młodzieży studującej — wreszcie poprostu znajomi i krewni uczestników zjazdu. Ogółem około 1700 osób.

Zaraz z początku podróży jakby naprzekór Marszałkowskiej dacie 13-go, — zdarzył się wypadek, którego konsekwencje w postaci opóźnienia wyprawy — zaciążyły następnie na losach wileńskiego eselonu. Oto do pociągu wiadł jakiś przegodny pasażer jadący daleko, — bo aż do Landwarowa. W Landwarowie pasażer ładował w biegu i to o tyle nie zgrabnie, że się niezgorzdy potłukł, co nie było rzeczą dla transportu najważniejszą, legjonistów w następstwie życzyli nieszczęśliwemu licznych a ciężkich cho...rób i cierpień, lecz co główne — cała armada 30-wagonowa została zatrzymana w biegu w sposób nadto gwałtowny, co spowodowało odczepienie się kilku ostatnich wagonów. Kontredans z przyłączeniem tych odczepieńców trwał około 2 go dnia, a spóźnienie to potrojiło się w

chwili dojazdu do Gdyni, co nastąpiło o 12 w południe, zamiast o 6 rano. Nu, tak winianie i spóźnizszy się po wileńsku, wzdychał niejedyn w chwili mijania Gdańska w cudną, upalną, ale uciążliwą w wagonach — pogodę.

A propos Gdańska: jest niezbitym pewnikiem, że gazety nasze (za wyjątkiem, oczywiście, poczytnego organu, w którym umieszczony jest niniejszy opis) — mijają się z prawdą, gdy piszą na temat wrogiego względem Polaków nastawienia ludności wolnego miasta. Wprawdzie nieliczne jednostki z pośród gdańszczan — kilku uczniów — wyrażały naszemu pociągowi bawi się piesciami, wprawdzie dworzec był obstawiany przez gdańskie „Schupo“ a jakiś po cywilnemu ubrany osobnik pilnie fotografował (dla wstyd! Berlina) antyniemieckie napisy, umieszczone na wagonach (niektóre były ultranacjonalistyczne i dowodziły b. małego wyrobienia politycznego na szę młodzieży, która przeważnie je umieszczała), niemniej jest faktem, że gros ludności ustosunkował się do naszego udekorowanego pociągu neutralnie, zaś liczne, i to nawet w stosunku do wrogich manifestantów — bardzo liczne jednostki — wesoło powiały chustkami i machały rękami w

kierunku wileńskiej ekspedycji. Na przymusowym postoju przed Sopotami tyraljera legionistów ruszyła ku spacerującym wzdłuż toru gdańskim pięknościom, co nietylko nie wywołało niezadowolenia innych gdańszczan (o zadowoleniu rozeźnianych gdańszczanek nie trzeba chyba nadmieniać), ale spowodowało wymianę dowcipów i rozmowy.

Uroczystości zjazdowe udały się nadspodziewanie. Gdynia i Hel w sezonie letnim goszczą właściwie mówiąc całą Polskę — szczególnie intelektualne syczyły społeczeństwa. To też pożądana manifestacja zjazdowa — 30000 uczestników przeciągających w defiladzie przed gen. Smigłym i Sławkiem wywarła należyte wrażenie. Podczas defilady szczególnie malowniczo przedstawiały się regionalne grupy uczestników w strojach ludowych. Najwięcej i zrozumiałe zainteresowanie budziły umundurowane poczty sztandaru. A tummy wlinian, krakowian w ludowych strojach, podhalań w welnianych przyodziewkach, lwowian, warszawian, ślązków w oryginalnych górniczych ubiorach — przelewały się po mieście i porcie. Dyrekcja portu uruchomiła rozporządzenie holownic i kurty, które kolejno partje uczestników objęły baseny portowe. Tutaj dopiero ci, co dotychczas nie mogli ze względów materialnych odwiedzić Gdyni — naoecznie ujrze

li bawny okrzyk gdynskiego ucznia był wyrazem nietylko dziecinnych powierchowych spostrzeżeń. Gros publiczności — ba nawet znaczna liczba z pośród uczestników zjazdu — do ostatniej chwili jeszcze myślała: a nuż przyjeździ!...

Po defiladzie zakończyła się właściwie mówiąc — obohdowa część zjazdu dla mas uczestników. Wileńskie nie zdążyły tylko na ten ostatni akt uroczystości z powodu spóźnienia się pociągu. O przebiegu zjazdu w godzinach przedpołudniowych — dowiedzie li się jedynie z gazet. To też doznany zawód zaczęło sobie wynagradzać na innych polach. W godzinach poobiedowych wszystko co żyło znalazło się na morzu. Kamienista plaża gdańska została usiana na przestrzeni do 10 km. przez kąpielących się. Ulice Gdyni wykazywały ruch wyjątkowy nawet dla najlepszego z udanych sezonów. A tummy wlinian, krakowian w ludowych strojach, podhalań w welnianych przyodziewkach, lwowian, warszawian, ślązków w oryginalnych górniczych ubiorach — przelewały się po mieście i porcie. Dyrekcja portu uruchomiła rozporządzenie holownic i kurty, które kolejno partje uczestników objęły baseny portowe. Tutaj dopiero ci, co dotychczas nie mogli ze względów materialnych odwiedzić Gdyni — naoecznie ujrze

ogrom dokonanej pracy. Betonowe łamacze fal, obszerny awanport, wreszcie wspaniały basen im. Marszałka Piłsudskiego — wywarły wrażenie nawet na masie laików. Piętrzące się przy nadbrzeżach dźwigi, wielkie gmachy składów towarowych lub przedsiębiorstw (łuszczenie ryżu, chłodnia), długie sznurzy stojących wzdłuż nadbrzeży wagonów — wskazywały na nowoczesne techniczne zapotrzebowanie portu. Ze ten cały precyzyjnie zmontowany aparat jest wykorzystywany — świadczyła obecność kilkudziesięciu statków różnej narodowości. Oto duże — 5000-tonowe „Kargo“, ładujące węgiel. Na rufie powiewa błękitny sztandar z złotym krzyżem. Takie same sztandary brałszy Szwedem w wojnach XVII w. Dzisiaj — sztandar ten jest gościem, ba — cennym klientem. Dalej powiewa trójkolorowa holenderska bandera, jeszcze dalej — norweski krzyż, znowu szwedzki znak, wreszcie cesarskie barwy Niemiec z małymi u góry republikańskimi znaczkami. Przejeżdżamy koło dużego pasażerskiego statku — to „Pułaski“. Publiczność bije brawo, na co odpowiadają powitania z naszego transatlantyku.

Gdy nasz holownik zawraca — dziobem ku morzu — wdałi, na krańcu widnokręgu mające się zarysy kominów, wieżyc, dźwigów. To Gdańsk, a tam dalej — we mgłę — linja wybrzeża pruskiego koło Elblagu. To tak w gruncie rzeczy blisko! Strzał z dalekońskiego działła mógłby donieść do Gdyni. Czyżby była ona bezbronna? Odpowiedź przychodzi natychmiast. Oto linja torpedowców Rzeczypospolitej z „Wichrem“ na czele. Linja niedługa, liczy zaledwie 7 jednostek małego formatu. Wystarczy jednak by nie dać zaskoczyć się obecnej sile Zaś w tyle, na Oksywiu, za wojennym portem zbocza wyniosłego cyplu czyż nie stanowią dogodnej pozycji dla dział. Nie damy Gdyni — mógł sobie z dumą powiedzieć każdy z 30000 uczestników zjazdu.

Awanturczna przeszłość zamordowanego księcia Bourbon.

PARYŻ, 18. 8. (Pat). O przeszłości zamordowanego księcia Edgara Bourbon donoszą, iż znany był on władczo politycznym na francuskiej Riwierze południowej podczas wojny. W roku 1916 był on zaaranżowany we Włoszech pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austrii. Książę Bourbon bronił się wówczas energicznie, a interwencja dworu hiszpańskiego spowodowała, że księcia wypuszczono na wolność.

Według depeszy polnej niemieckiej, książę Bourbon znany był tam jako awanturnik, który, żyjąc na szeroka stopę, nieważnie płacił rachunki hotelowe. W okresie tym, jak ogólnie twierdzą, otrzymywał on fundusze od dworu austriackiego, który używał go do rozmaitych robót politycznych.

Jak już doniesiono, po drugiej wojnie bałkańskiej, gdy utworzone zostało niezależne państwo albańskie, Edgar Bourbon był kandydatem na tron Albanji. W zamiarach tych pomagał mu amerykański syndykat finansowy, z którym książę nawiązał stosunki przez swą żonę Amerykankę. Pomagał mu w tem również dwór austriacki.

Jak wiadomo, królem albańskim został wówczas Niemiec, książę von Wied. Po rozpadnięciu się cesarstwa austriackiego książę Bourbon, nie otrzymując już pomocy pieniężnej, pozostał nagłe bez środków do życia.

PARYŻ, 18. 8. (Pat). Ojciec byłej cesarzowej austriackiej Zyty Książę Sykstus de Bourbon-Parma oznajmił przedstawicielowi na łamach swego dziennika, „Journal“, że może być wahań oświadczyć że zamordowany w hotelu paryskim osobnik, podający się za Edgara księcia de Bourbon-Parma jest oszustem, podszywającym się pod to nazwisko z niewiadomych powodów.

W rzeczywistości w rodzaju Bourbon nie było nigdy księcia, noszącego imię Edgar.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Przegląd Lniarski“, kwartalnik, zeszyt II r. 1932. Organ Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, Sw. Jaka Nr. 2.

Ukazał się zeszyt II kwartalnika „Przeglądu Lniarskiego“. Na wstępie piękny wiersz Kazimierza Hłakowiczewskiego „Piosnka lniarska o linie“. Gen. Żeligowski w art. „Dla czego musimy bronić niarstwa“, ujmując całokształt gospodarki państwowej wskazuje plan rozwoju lniarstwa w Polsce. W art. „Nasze dążenie do samowystarczalności włókienniczej a przemysł samodziałowy“ p. J. Jagmin podaje kalkulację pracy w przemyśle samodziałowym, dane statystyczne odnoszące się do tego przemysłu i jego znaczenie dla obecnej gospodarki polskiej. Zestawienie wykonanych prac w dziedzinie lniarstwa w Polsce omawia przez T. wa Lniarskiego w Wilnie p. L. Maculewicz w art. „Postępy akcji lniarskiej w pierwszeń półroczu 1932 r.“ W zeszycie tym wypowiedzia się po raz drugi p. gen. L. Żeligowski w art. p. t. „Samorząd gospodarczy“, omawiając znaczenie zjazdu samorządu gospodarczego, jaki się odbył w Warszawie dn. 26 kwietnia b. r. Z następujących art. ekonomicznych wymienić należy: „Trudności w przemysle lniarskim Rosji przedwojennej“ inż. A. Bendycha i tegoż autora „Powrót do kolowrotka“. Na wstępie artykułów uprawowych n. mieszczony jest art. p. Apollosa Siemionowa, pracownika Roln. Szacji Dośw. pod Odessą; p. t. „Uprawa bawełny w Polsce. Przez porównanie klimatu Odessy i południa polski dochodzi autor do przekonania, że uprawa bawełny w tej części polski będzie możliwa i podaje sposoby uprawy bawełny.

Następnie art. uprawowe: „Wyniesienie gleby“ J. J. i „Konopie J. Jagmina“.

W końcu zeszytu umieszczona jest obszerna recenzja książki Stosiława Zembrzaskiego p. t. „Sprawa lniarska we Francji“ i kronika.

— Dzieje 1 pułku Ulanów Krechowickich. W związku z 15-leciem bitwy pod Krechowcami ukazały się nakładem Wojskowego Biura Historycznego „Dzieje 1 pułku ulanów Krechowickich“, opracowane przez mjr. Litowskiego i rtm. Działowskiego.

Główną tu pracą obejmującą dzieje jednego z najstarszych pułków jazdy. Tekst zawarty w przeszło 500 stronach opatrzonej został w bardzo obfity i dobrze wykonany materiał ilustracyjny. Praca ta jest jedną z najlepszych publikacji dotychczasowej historii naszych formacji wojskowych. (Iskra).

KRONIKA

Plątek 19 Sierpień
Dziś: Marjanna.
Jutro: Bernarda.

Wschód słońca + 4 m. 01
Zachód - 6 m. 44

Sponderzonia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 17/VIII — 1932 roku.
Ciężar: średnio w milimetrach 763
Temperatura średnia + 20° C
maksymalna + 23° C
minimalna + 16° C

Opady: —
Wiatr: zachodni.
Ścieżka: Spadek.
Uwagi: Chmurno.

Komasacje szkół powszechnych na terenie miasta. W dniu wczorajszym w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się specjalne posiedzenie poświęcone komasacji szkół powszechnych na terenie m. Wilna. Na posiedzeniu tem rozpatrzono kilka projektów komasacji, poruszono sprawę komornego lokali szkolnych i środki obniżki tegoż. Po zakończeniu rozpatrzono projekt t. zw. systemu jednolitego w szkołach. W wyniku dłuższych obrad postanowiono wszcząć starania w kierunku obniżki komornego lokali szkolnych zlikwidować 6 lokali szkół żydowskich, zbudować 7 szkół t. p.

Remont szpitala św. Jakóba. W szpitalu św. Jakóba przeprowadza się obecnie remont oddziału ginekologicznego, zaś w szpitalu Żydowskim oddziału chirurgicznego.

W związku z tem remontem ze szpitali tych przetranslokowano kilkudziesięciu chorych.

Wobec ceny na chleb. Wileński Starosta Grodzki podaje do ogólnej wiadomości, iż ceny na chleb z dniem 22 sierpnia b. r. obowiązują następujące:
Chleb żytni ptylowy 65 proc. — 37 gr. za jeden kilogram,
Chleb żytni sitykowy — 30 gr. za jeden kilogram,
Chleb żytni razowy — 27 gr. za jeden kilogram.

Jednocześnie zaznacza się, że w tym dniu będzie w piekarni nowy typ chleba t. zw. sitykowego, dotychczas na terenie miasta w Wilnie nieznany. Chleb sitykowy będzie pośród nich między ptylowym 65 proc. a razowym, przyczem będzie znacznie tańszy od ptylowego.

Winną ządania lub pobierania wyższych cen od wyżej wyznaczonych, będą karani grzywną do 3.000 zł. lub aresztem do 6 ty. godni.

Zatrudnienie bezrobotnych w Wilnie. Wśród sier przemysłowych Wilna poruszono jest obecnie sprawa zatrudnienia pobierających zasiłki bezrobotnych przy już zorganizowanych pracach, jak np. budowie i naprawie dróg, oraz innych robotach publicznych, zwłaszcza że akcja zasiłkowa na rzecz bezrobotnych przekształca jest w akcję pomocy społecznej dla istotnie pozabawionych środków do życia.

Zdaniem sier przemysłowych chodzić powinno o ulżenie ciężkiej doli bezrobotnych, pozabawionych nie tylko pracy, ale najbardziej prymitywnych środków do życia i utrzymania. Spowodować by to mogło z jednej strony wyeliminowanie osób materialnie niezależnych, posiadających bądź to majątek, bądź też inne poza pracą źródła dochodów, z drugiej strony umożliwienie rozszerzenia akcji zasiłkowej na osoby istotnie potrzebujące pomocy.

Przygotowania Izby Skarbowej do przyjęcia egzekucji miejskiej. Wileńska Izba Skarbowa przygotowuje się do przyjęcia egzekucji administracyjnej od Magistratu, który nastąpi w końcu b. r. W związku z tem liczba sekwestratorów państwowych będzie zwiększona, przyczem części pracowników miejskich dotychczasowych przejście na służbę państwową.

W najbliższym czasie wydana będzie dla urzędów skarbowych instrukcja, wprowadzająca system, opierający się na komasacji zaległych podatków u jednego płatnika, który dotąd musiał mieć do czynienia z kilkoma egzekutorami.

Sekcja egzekucyjna Magistratu m. Wilna ma być zupełnie zlikwidowana, co w znacznym stopniu ogranicza czynności wydziału finansowego.

Walka z pornografią w Wilnie. Władze bezpieczeństwa przystąpiły do energicznej walki z rozpowszechnianiem w Wilnie pornografii. W związku z tem zarządzone cały szereg konfiskat wydawnictw pornograficznych zarówno krajowych jak i zagranicznych. Władze będą w pewnych terminach przeprowadzały specjalną inspekcję mającą na celu tępienie pornografii w naszym mieście.

Lustracje sanitarne w Wilnie. W ciągu ostatnich dni miejskie władze sanitarne wspólnie z komisją lustracyjną z ramienia władz administracyjnych dokonały inspekcji przy restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, budkach z wodą sodową i lodami i t. p. położonych na terenie m. Wilna. Lustracja ta wypadła dla zakładów gastronomicznych nie zbyt pomyślnie, bowiem stwierdzono, że sprzedawcy nie przestrzegają czasami najelementarniejszych zasad higieny. Szereg tych zakładów nie posiada najmniejszych przyrządów do zachowania czystości. Kuchnie są brudne. W wyniku lustracji wydano zarządzenia w celu usunięcia wszystkich tych uchybień w ciągu tygodnia.

Magistrat nie ma pieniędzy na opłacenie II raty pożyczki angielskiej. Wobec ciężkich warunków finansowych samorządu wileńskiego, Magistrat zamierza zwrócić się do ośnośnych władz z prośbą o spowodowanie prolongaty terminu płatności II raty przedwojennej pożyczki angielskiej, której termin płatności przypada na m. listopad 1932 roku.

Ulica Wiosenna będzie uporządkowana.

Dnia 13 b. m. zamieściliśmy artykuł o skandalicznym stanie ulicy Wiosennej na Antokolu, przy kościele św. Piotra i Pawła. Na podjęty apel do Magistratu w tych dniach przysłało trzech robotników, którzy zasympali rowy. W tej sprawie została przyjęta delegacja z W. S. i D. N. m. Wilna i właścicieli nieruchomości przy ulicy Wiosennej dnia 17 b. m. przez pana inżyniera Wątorskiego, naczelnika wydziału drogowego, która przedstawiła mu groźny stan ulicy Wiosennej. Pan inżynier Wątorski, przyznając konieczną potrzebę niwelacji i wybrukowania ulicy Wiosennej wyraził przekonanie, że roboty zostaną dokonane na jesieni roku bieżącego, oraz zaznaczył, że musi się porozumieć w tej sprawie z Panem Prezydentem w celu otrzymania zgody na zmianę już ustalonego planu co do brukowania ulicy i postawienia ulicy Wiosennej na miejscu wcześniejszym.

W tej samej sprawie na drugi dzień t. j. 18 sierpnia r. b. wspomniana delegacja została przyjęta przez wiceprezydenta Czyżę, w zastępstwie pana prezydenta, będącego na urlopie, pan wiceprezydent Czyż, w obecności pana inżyniera Wątorskiego i ławnika pana Safarewicza oświadczył, iż wie dobrze o potrzebie niwelacji i wybrukowania ulicy Wiosennej i przyrzeka użyć wszelkich możliwych środków do jej uporządkowania, ze względu na położenie tej ulicy przy kościele św. Piotra i Pawła. Poza tem wiceprezydent polecił panu inżynierowi Wątorskiemu wstawienie pozycji na wrzesień roku bieżącego, przewidując wydatki na uporządkowanie ulicy Wiosennej. Zaznaczył też, że właściciele nieruchomości przy ulicy Wiosennej złożyli Magistratowi pismo o oświadczenie wyrażające zgodę na odstąpienie skrawków dwóch gruntów, potrzebnych dla uwygodnienia tej ulicy, zgodnie z już opracowanym przez wydział drogowy planem.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

Ostatnie przedstawienie wieczorowe „Azeła” w Lutni. Dziś, w piątek 19 sierpnia o godzinie 8 m. 15 ostatnie wieczorowe przedstawienie „Azeła”, fenomenalnej sztuki A. Tołstoja i P. Szezegolewa. Sztuka z honorem ustępuje miejsca na afiszu nowej premierze „Kłopoty Bourrachona”, z gościnnym występem Józefa Winawera po 20 przedstawieniach z rządu. Jest to jak na Wilno sukces wyjątkowo piękny. Dziś „Azeł” z gościnnym występem Józefa Winawera po raz ostatni.

Jutro 20 sierpnia o godz. 8 m. 15 „Kłopoty Bourrachona”.

Premiera nowej Rewji w Teatrze Letnim Rewja „Morskie Oko”. Dziś w piątek 19 sierpnia o godz. 8 m. 15 premiera nowej zupełnej Rewji, którą wystawia Pan Sempoliński, chce jaknajbardziej umilić przebywanie w Teatrze Letnim. Nowe szlagiery: „Katusza”, „Promienie B B”, „Anioł dozorca”, „A może jutro przyjdzie znow”, „Chciałbym kogoś pokochać”, „Ja nie lubię łokru”, „Aktualia polityczna” i in. Tytuł nowej rewji: „My dajemy pieniądze”. Kto to my? My to: Gruszczyński, Garnero, Kozłowska, Leitzkowna, Sulima oraz Sempoliński.

Jutro i codziennie Rewja.

Premiera w Teatrze Letnim. W sobotę 20 sierpnia o godz. 8 m. 15 odbędzie się premiera świetnej komedjo-farsy w 3-ach aktach Laurent Doilleta p. t. „Kłopoty Bourrachona”. W farsie tej wystąpi gościnnie znakomity artysta Teatrów Łódzkich p. Józef Winawer.

W parku Żeligowskiego. Niebawem atrakcja Wilna jest dzisiejszy występ w jednym tylko koncercie fenomenalnego i pierwszego barytona Opery Warszawskiej Eugeniusza Mossakowskiego, powszechnie znanego z płyt gramofonowych. Szczegóły w afiszach i programach.

Koncert zaś symfoniczny odtworzy wytrawny i powszechnie znany dyrygent Michał Małachowski. Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz.

Jutro wieczór gwiazd i ulubieńców Stolecy artystów teatru „Morskie Oko” — Stanisławy Nowickiej (Królowej langa) i Karola Hanusza (Króla piosenek i parodji).

WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE.

ZAKNSPIROWANA FABRYKA KOSMETYKÓW PRZY ULICY BAZYLJAŃSKIEJ.
W dniu wczorajszym przy ulicy Bazyljańskiej w jednym z domów władze śledcze ujawniły wielką zakuspirowaną fabrykę kosmetyków. W fabryce tej wyrabiano różne kosmetyki jak: puder, perfumy, mydło i t. p. rzekomo pochodzenia zagranicznego. Skonfiskowano kilkanaście skrzyń towaru, który specjalnym wozem ciężarowym odwieziono do wydziału śledczego. W związku z tem dwie osoby zatrzymano.

WYPADEK Z DZIECKIEM
Wczoraj rano na ul. Sierakowskiego wysłignął się z rąk matki wózek w którym spał jej 5-miesięczny synek Kazimierz Żyłowicz (Sierakowski 23).

Wózek potoczył się po pochylej jezdni i dziecko wypadło na bruk, odnosząc dotkliwie obrażenia głowy.

NAGLY ZGON.
W dniu 17 b. m. zmarł nagle Markindorf Jan, lat około 30 (Rysia 12). Przyczyna śmierci nieustalona. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

CZARNY POD TAKSÓWKĄ.
W dniu 17 b. m. szofer Misłunas Wincenty (Swironek 1), prowadząc taksówkę Nr. 14021 na trakcie Hłdkim, pomiędzy ws. Kominy a Porubanek, na jezdni na Czarnego Arona (Raduńska 20) Czarny doznał złamania lewej nogi. Szofer Misłunas przewiózł Czarnego do szpitala św. Jakóba.

PODRZUTKI.
W dniu 17 b. m. znaleziono podrzutka około prochowni wojskowej pięć żelazek w wieku około 3 dni. Podrutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

W dniu 17 b. m. w klatce schodowej domu Nr. 4 przy ulicy Zawalnej znaleziono podrzutka pięć miesięcy w wieku około 7 dni. Podrutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.
W dniu 17 b. m. z niezamkniętego mieszkania Wolkowiczowej Reginy (Ułańska 15) Andrzejaska Zofia zam. tamże skradła 50 zł. Złotychi narazie nie zatrzymano. Skradzionej gotówki nie odnaleziono.

Zwalczanie jaglicy w zakładach opiekuńczych.
Departament służby zdrowia zarządził w najbliższym czasie przeprowadzenie badań przeciwjagliczych we wszystkich zakładach opiekuńczych na terenie całej Polski. Celem tej inspekcji jest stwierdzenie, czy zarządy zakładów opiekuńczych przestrzegają przepisów o zwalczaniu jaglicy, oraz jak rozpowszechniona jest obecnie jaglica.

W związku z tem departament służby zdrowia wydał polecenie wyjedomom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawie, aby sprowadzono wykazy wszystkich zakładów opiekuńczych, w których należałoby przeprowadzić badania przeciwjaglicze.

Przepisy wykonawcze w sprawie nocnej służby na poczcie.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało przepisy wykonawcze do uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagrodzenia za nocną służbę funkcjonariuszy służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Na podstawie tych przepisów, do pobierania dodatków za nocną służbę uprawnieni są funkcjonariusze etatowi, prowizoryczni i praktykanci. Wypoczynek po służbie całonocnej trwa nie dłużej, niż 30 godzin; nie uważa się jednak za przekroczenie tego okresu rozpoczęcia służby dnia następnego w przeciągu całej pierwszej godziny po ukonczeniu 30 godzinnego wypoczynku. W wyjątkowych wypadkach za zwolnieniem ministrowstwa poczt i telegrafów odpoczynek po służbie całonocnej trwać może dłużej niż 30 godzin.

Jakie opłaty obowiązują od świadectw weterynaryjnych.
Wobec wielu nieporozumień, wynikających przy stosowaniu opłat stempelowych od świadectw weterynaryjnych, Ministerstwo Rolnictwa wyjaśniło, że opłacie stempelowej wysokości 5 zł. podlegają tylko świadectwa weterynaryjne, wydane przez Państwowy Urząd Świadectw wydane przez samorząd opłacie stempelowej wogóle nie podlegają.

List do Redakcji.
W związku z artykułami umieszczonymi w miejscowej prasie o wypadku jaki miał miejsce z pociągiem nadzwyczajnym wozami legjonistów na Zjazd do Gdyni, proszę uprzejmie Pana Redaktora o umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

1) p. E. Wiśniewski inżynier drog. Wil. Dyr. Kol. nie był uczestnikiem Zjazdu Legjonistów i jechał pociągiem nadzwyczajnym (w budce wagonu) bez wiedzy komendanta transportu, zaś wypadek jakiegoś uległ, zawdzięcza swej własnej lekkomyślności.

2) stwierdziliśmy po wypadku, że p. Wiśniewski zamieszkuje z rodziną w Landwarowie, dokąd się udał pociągiem nadzwyczajnym mimo, że w Landwarowie dla pociągu tego nie było przewidzianego postoju.

3) pociąg nadzwyczajny zwoził bieg (mi mo spadku) tuż zaraz za posterunkiem kolejowym (na przecięciu linii kol. z osz. Landwarów—Troki) naskutek sygnałów podawanych przez urzędnika ruchu stacji Landwarów, jak też funkcjonariusza kolejowego stojącego naprzeciwko posterunku kol.

W końcu zaznaczam, że po wypadku wagoni zahamowane stany na miejscu, a więc że sobą się nie zderzały, wśród uczestników nie było paniki i z pociągu oni nie wyszli.

Zgóry dziękuję za umieszczenie niniejszego wyjaśnienia i pozostaję z poważaniem Komendant Okręgu Eugeniusz Kozłowski.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

MIĘSKA.

Przed nowym sezonem teatralnym w Wilnie. Nowy sezon teatralny w Wilnie rozpocznie się pod nową erą. Bawięcy przed kilku dniami w Warszawie dyr. Szpakiewicz przeprowadził szereg konferencji z aktorami, przyczem zaangażował szereg nowych sił na nowy sezon. Z dotychczasowych aktorów pozostanie zaledwie 4 osoby, zaś zespół obu teatrów będzie składał się z 24 osób. 20 artystów zaangażowanych zostało już w Warszawie. Repertuar będzie dramatyczny i komedjowy w teatrze na Pohulance, zaś muzyczny w Lutni. Sezon jesienny rozpocznie się w połowie września. (Z)

Zatrudnienie bezrobotnych w Wilnie. Wśród sier przemysłowych Wilna poruszono jest obecnie sprawa zatrudnienia pobierających zasiłki bezrobotnych przy już zorganizowanych pracach, jak np. budowie i naprawie dróg, oraz innych robotach publicznych, zwłaszcza że akcja zasiłkowa na rzecz bezrobotnych przekształca jest w akcję pomocy społecznej dla istotnie pozabawionych środków do życia.

Zdaniem sier przemysłowych chodzić powinno o ulżenie ciężkiej doli bezrobotnych, pozabawionych nie tylko pracy, ale najbardziej prymitywnych środków do życia i utrzymania. Spowodować by to mogło z jednej strony wyeliminowanie osób materialnie niezależnych, posiadających bądź to majątek, bądź też inne poza pracą źródła dochodów, z drugiej strony umożliwienie rozszerzenia akcji zasiłkowej na osoby istotnie potrzebujące pomocy.

Przygotowania Izby Skarbowej do przyjęcia egzekucji miejskiej. Wileńska Izba Skarbowa przygotowuje się do przyjęcia egzekucji administracyjnej od Magistratu, który nastąpi w końcu b. r. W związku z tem liczba sekwestratorów państwowych będzie zwiększona, przyczem części pracowników miejskich dotychczasowych przejście na służbę państwową.

W najbliższym czasie wydana będzie dla urzędów skarbowych instrukcja, wprowadzająca system, opierający się na komasacji zaległych podatków u jednego płatnika, który dotąd musiał mieć do czynienia z kilkoma egzekutorami.

Sekcja egzekucyjna Magistratu m. Wilna ma być zupełnie zlikwidowana, co w znacznym stopniu ogranicza czynności wydziału finansowego.

Walka z pornografią w Wilnie. Władze bezpieczeństwa przystąpiły do energicznej walki z rozpowszechnianiem w Wilnie pornografii. W związku z tem zarządzone cały szereg konfiskat wydawnictw pornograficznych zarówno krajowych jak i zagranicznych. Władze będą w pewnych terminach przeprowadzały specjalną inspekcję mającą na celu tępienie pornografii w naszym mieście.

Lustracje sanitarne w Wilnie. W ciągu ostatnich dni miejskie władze sanitarne wspólnie z komisją lustracyjną z ramienia władz administracyjnych dokonały inspekcji przy restauracjach, jadłodajniach, kawiarniach, budkach z wodą sodową i lodami i t. p. położonych na terenie m. Wilna. Lustracja ta wypadła dla zakładów gastronomicznych nie zbyt pomyślnie, bowiem stwierdzono, że sprzedawcy nie przestrzegają czasami najelementarniejszych zasad higieny. Szereg tych zakładów nie posiada najmniejszych przyrządów do zachowania czystości. Kuchnie są brudne. W wyniku lustracji wydano zarządzenia w celu usunięcia wszystkich tych uchybień w ciągu tygodnia.

Magistrat nie ma pieniędzy na opłacenie II raty pożyczki angielskiej. Wobec ciężkich warunków finansowych samorządu wileńskiego, Magistrat zamierza zwrócić się do ośnośnych władz z prośbą o spowodowanie prolongaty terminu płatności II raty przedwojennej pożyczki angielskiej, której termin płatności przypada na m. listopad 1932 roku.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

Ostatnie przedstawienie wieczorowe „Azeła” w Lutni. Dziś, w piątek 19 sierpnia o godzinie 8 m. 15 ostatnie wieczorowe przedstawienie „Azeła”, fenomenalnej sztuki A. Tołstoja i P. Szezegolewa. Sztuka z honorem ustępuje miejsca na afiszu nowej premierze „Kłopoty Bourrachona”, z gościnnym występem Józefa Winawera po 20 przedstawieniach z rządu. Jest to jak na Wilno sukces wyjątkowo piękny. Dziś „Azeł” z gościnnym występem Józefa Winawera po raz ostatni.

Jutro 20 sierpnia o godz. 8 m. 15 „Kłopoty Bourrachona”.

Premiera nowej Rewji w Teatrze Letnim Rewja „Morskie Oko”. Dziś w piątek 19 sierpnia o godz. 8 m. 15 premiera nowej zupełnej Rewji, którą wystawia Pan Sempoliński, chce jaknajbardziej umilić przebywanie w Teatrze Letnim. Nowe szlagiery: „Katusza”, „Promienie B B”, „Anioł dozorca”, „A może jutro przyjdzie znow”, „Chciałbym kogoś pokochać”, „Ja nie lubię łokru”, „Aktualia polityczna” i in. Tytuł nowej rewji: „My dajemy pieniądze”. Kto to my? My to: Gruszczyński, Garnero, Kozłowska, Leitzkowna, Sulima oraz Sempoliński.

Jutro i codziennie Rewja.

Premiera w Teatrze Letnim. W sobotę 20 sierpnia o godz. 8 m. 15 odbędzie się premiera świetnej komedjo-farsy w 3-ach aktach Laurent Doilleta p. t. „Kłopoty Bourrachona”. W farsie tej wystąpi gościnnie znakomity artysta Teatrów Łódzkich p. Józef Winawer.

W parku Żeligowskiego. Niebawem atrakcja Wilna jest dzisiejszy występ w jednym tylko koncercie fenomenalnego i pierwszego barytona Opery Warszawskiej Eugeniusza Mossakowskiego, powszechnie znanego z płyt gramofonowych. Szczegóły w afiszach i programach.

Koncert zaś symfoniczny odtworzy wytrawny i powszechnie znany dyrygent Michał Małachowski. Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz.

Jutro wieczór gwiazd i ulubieńców Stolecy artystów teatru „Morskie Oko” — Stanisławy Nowickiej (Królowej langa) i Karola Hanusza (Króla piosenek i parodji).

JAK ZWYCIĘŻAŁ KUSOCIŃSKI?

Szerokie koła miłośników sportu zainteresuje niewątpliwie feljton p. t. „Z Olimpiady”, napisany przez specjalnego korespondenta Polskiego Radja z Los Angeles. Usłyszmy go dzisiaj o godz. 18-iej.

WAGNER I BRAHMS.
O godz. 20-jej wystąpi w studjo radjowym po dłuższych studiach zagranicą p. Eugenja Umińska Jaworska, skrzypczka rokuja ca światem nadzieje w rozwoju swej kariery artystycznej. Artystka przygotowała tym razem „Koncert na skrzypce i orkiestrę” Brahmsa, utwór pełen liryzmu, skupienia i prostoty. W części symfonicznej orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykona „Wracając na węgierskie tematy ludowe” Zadora oraz kilka najcenniejszych utworów R. Wagnera, m. in. fragmenty z opery „Tristan i Izolda”, i uverture „Polonia”.

Z pogranicza.

Strzelanie myślowo chorego na pograniczu sowieckim.
W pogranicznej miejscowości Lunne patrol KOP. zauważył podejrzaniego osobnika, zamierzającego przedostać się nielegalnie przez granicę.

Gdy na wezwanie nieznajomy ten zatrzymał się, jeden z żołnierzy oddał strzał raniąc osobnika w nogę. Rannym okazał się I. Prokopowicz obywatel sowiecki, który będąc umysłowo chorym 8 krotnie był wysiedlany z granic Rosji sowieckiej do Polski i z powrotem.

Dzięk. Kino - Teatr HELIOS
Właś. 38, tel. 9-26

Dziś! Podwójny program! NOC SZALU
z udziałem znakomych artystów ekranów europejskich

Wielkie Kino CASINO
Właś. 47, tel. 15-41

Dziś! Przepiękny szampański film p. t. Cień Szerloka Holmesa
Film znakomicie wyjęty bajecny humor z tragizmem sytuacji na tle zbłądnionego zbiegłego z klatki Orang-utanga. Nadprogram: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 30 gr. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt o godz. 2-jej.

Podatki rosną i rosną!

W czasopiśmie „La Revue politique et parlementaire” p. Louis Delanney podał szereg krytycznych nadmierne obciążenie ludności podatkami, jakie nakładają na nie władze państwowe poszczególnych państw.

Zgodnie z zestawieniem dokonaniem przez p. Delanney, w ciągu ostatnich lat dwudziestu ogólna suma dochodów, jakie państwo czerpie z podatków wzrosła w Wielkiej Brytanji z 251.500.000 funtów w roku 1913 do 948.000.000 funtów w roku 1930. Podobny wzrost daje się zauważyć w dochodach państwowych innych państw, a więc Stanów Zjednoczonych — 2.200.500.000 dolarów (1913) i 10.594.900.000 (1930 r.), Niemiec — 4.047.000 marek (1913 r.) i 14.400.000 mk. (1929 r.), Włoch — 2.081.000 lirów (1913) i 15.517.000 (1929), Belgji — 344.000.000 franków (1913) i 8.028.000.000 (1929), Francji — 5.140.000.000 franków (1913) i 59.762.900.000 frs. (1930), Holandji — 36.000.000 florenów (1913) i 182.000.000 flr. (1928), oraz Szwecji — 62.000.000 koron (1913) i 182.000.000 (1928).

Nawiązując do słów francuskiego ministra skarbu, p. Flandina, stwierdzającego w przemówieniu wygłoszonym w Gauderian, iż plannik francuski zmuszony jest poświęcić na podatki całkowity dochód każdego trzeciego dnia pracy, autor artykułu przyłącza wykaz sporządzony przez sir Roberta Cahilla, radcy handlowego ambasady angielskiej we Francji, który porównując sumy państwowych dochodów podatkowych w ogólnej liczbie mieszkańców danego kraju, obliczył, że przeciętnie na każdego mieszkańca Wielkiej Brytanji przypada 75 dolarów, Francji — 48 dolarów, Niemiec — 35 dolarów i Stanów Zjednoczonych — 24 dolary podatku w stosunku rocznym.

RADJO

PIĄTEK dnia 19 sierpnia 1932 r.

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dzień. 15.15: Muzyka z płyt. 15.55: Kom. met. 15.40: Muzyka z płyt. 16.30: Kom. Wil. Towarzystwa Org. i Kol Rolniczych. 16.40: „Kilka słów o Gruzji” — odczyt. 17.00: Muzyka lekka. 18.00: „W turezańskim zaciątku szlachekim” — odcz. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Z pras litewskiej. 19.30: Progr. na sobotę. 19.35: Prasowy biuletyn radiowy. 19.45: Przegląd prasy rolniczej. 20.00: Koncert. 21.00: „Frazes a prawda” felj. 21.15: D. C. koncertu. 21.50: Kom. 22.00: Melodia filmowa dźwiękowa. 22.40: Wiad sportowe. 22.50: Muz. taneczna.

SOBOTA dnia 20-go sierpnia 1932 roku.

11.58: Sygnal czasu. 15.10: Program dzień. 15.15: Muzyka z płyt. 15.25: Kom. met. 15.30: Wiad. wojskowe. 15.40: Stuchowisko dla dzieci. 16.05: Koncert zyczeń. 17.00: Koncert. 18.00: Odczyt. 18.20: W pałacu Łazienkowskim”. 18.50: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.15: Tygodnik litewski. 19.30: Program na niedzielę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Pogadanka muzyczna. 20.00: Koncert. 20.40: Na widnokręgu. 20.55: D. c. koncertu. 21.50: Kom. 22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.
Z DZIEŁOW BOHATERSKICH GRUZJI.
Dzisiaj o godz. 16.40 dr. I. Nakazyda wygłosi ze studja warszawskiego odczyt p.

Polskie Biuro Podróży „Orbis”
poszukuje dla oddziału w Wilnie rutynowanego kasjera(rkl) w wieku do lat 40. Konieczna znajomość przepisów kolejowataryfowych, pożądana w znajomości obcych języków, oraz orjentowanie się w sprawach turystycznych. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, referencjami, fotografią i propozycją co do ewentualnej gwarancji przesyłać do Zarządu Głównego Polsk. Biura Podróży „Orbis” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Kucharka
potrzebna od zaraz do BUREJ ZWIĄZKU OSADNIKÓW. Zgłaszać się z dokumentami codziennie od godziny 2 do 4. Zyguntowska 16. 722/VI

Fortepian
w doskonałym stanie firmy „Budzianowicza” za cenę przystępną do nabycia. Baranowicz, Kopernika 20.

Pianina
zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H. Abelow.

Akuszerka Marija Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wielez ul. Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852c

Książki Pretek
emerytowany przyjmie na skromnych warunkach miejsce kapelana przy kaplicy domowej lub prywatnej. Uprzejmie propozycje kierować do Biura Ogłoszeń Teofil Pietruszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Kapelana”.

Akuszerka Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m. 16 rog. Mickiewicza tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, brodawki, kurzaki i wagi. W. Z. P. 48. 832z

DR. MED. Benedykt Schermann
przeprowadził się na ul. Wileńska 11. Przyjmuje od g. 4-6 pp. w chorobach płuc

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
Wilno, św. Janka Nr. 1. Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, biuletyny, zyczenia, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONAWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Poszukuje pracy maszynistki
względnie kasjerki, kaucej mogą złożyć. Oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wil.”

Akuszerka M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Giedeminauską ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3993

Od roku 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble
jadalne, sypialne i gabinekowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niewdrogo, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZYŁY NOWOŚCI. 832d